

W NUMERZE:

„*Nowy Rok bieży, w jasełkach leży...*” - jak podaje kolęda jest już rok 2015, a w kalendarzach te cyfry pozwalają nam za niedługo rozpocząć drugi semestr nauki. Jest to czas, kiedy w styczniu i w lutym mamy okazję nadrobić braki lub „nazbierać” jeszcze dobrych ocen do dziennika, gdyż ocena śródroczna będzie stanowiła wynagrodzenie za naszą pracę w pierwszym semestrze nauki.

Po przerwie świątecznej wróciliśmy zdrowi i wypoczęci, dlatego też redakcja Gim-Press pragnie życzyć wszystkim uczniom, Dyrekcji szkoły, Gronu Pedagogicznemu, Radzie Rodziców oraz obsłudze placówki życzliwości, cierpliwości, pomyślności, sukcesów w nauce i pracy, wytrwałości, a także wszystkiego co najlepsze w nowym 2015 roku. Niech ten czas przyniesie radość i szczęście w otaczającym nas świecie.

Alicja Wachowicz - redaktor naczelna

CO WARTO PRZECZYTAĆ?
- str. 4

TLUSTY CZWARTEK
I ŚRODA POPIELCOWA
- str. 5

WALENTYNKI -
str. 6

SPOTKANIE Z MISTRZEM
OLIMPIJSKIM
- str. 7

Wywiad z panem Ludomirem Mazelą



Witam Pana serdecznie! Alicja Wachowicz, jestem redaktorką Niezależnej Gazety Gim-Press. Czy mogłabym przeprowadzić z Panem wywiad?

L.M.: Tak, z przyjemnością.

A.W.: Czym się Pan interesował?

L.M.: Interesowałem się przede wszystkim naukami, które były związane z językiem polskim, to znaczy historią literatury polskiej. Tym właśnie się interesowałem i to studiowałem. Jest taka nauka „Teoria literatury”, która zajmuje się na przykład tym, jakie cechy ma: powieść, wiersz, nowela, dramat; jakie są rodzaje wiersza itd. Taka ciekawa dyscyplina wiedzy. To właśnie z tego na studiach zdawaliśmy egzaminy. Potem interesowałem się gramatyką. Uczycie się tego w szkole?

A.W.: Tak, oczywiście!

L.M.: Ja gramatyką interesowałem się na studiach. Mieliliśmy gramatykę opisową języka polskiego oraz gramatykę historyczną to znaczy: jak wyglądał język polski 100, 200, 300, 400 oraz 500 lat temu; jak odmieniały się rzeczowniki, liczebniki, czasowniki itd. Potem interesowałem się gwarą, zwłaszcza góralską, taką z Podhala skalnego. Interesowały mnie góry niskie i wysokie, wyprawy wysokogórskie, nazywające się alpinizmem albo nawet himalaizmem. Chodziłem na wycieczki w góry, interesowałem się trochę pisaniem wierszy, drobnych opowiadań. Gdy miałem tyle lat co wy, może mniej, przeczytałem jakąś książkę, nie pamiętam ani tytułu ani autora. W niej jakiś bohater starszy chłopiec, czy dziewczyna postanowili pisać wiersze. Pomyślałem sobie, że jak oni będą pisać wiersze, to ja też spróbuję. Napisałem wtedy taki wierszyk, który miał tytuł „Wieczór nad jeziorem”. Swoim rodzicom tego nie pokazywałem, ale gdzieś zostawiłem kartkę, a mój ojciec znalazł ją i przeczytał. Następnie zapytał mnie, czy to sam napisałem. Odpowiedziałem mu, że sam i chyba na tym nasza rozmowa się skończyła. Następnie pisałem sobie z kolegą takie pisemko coś w rodzaju drobnej gazetki, z tym, że on nic nie pisał tylko ja. Znajdowały się tam różne: rebusy, zadania.

W czasach okupacji trudno było o zeszyt czy papier. W tym pisemku zamieszczałem sobie różne wierszyki np. o Kościuszcze, o Wawelu itp. niestety to wszystko dawno zaginęło i nie pamiętam tego. Później gdy poszedłem do liceum, zacząłem pisać wiersze przez długie lata. Niektóre oczywiście są złe, uważam, że nie nadają się do druku, a te, które były dla mnie lepsze, ukazywały się jako drobne książeczki. Znajdowały się tam także krótkie opowiadania.

A.W.: Jak widać ma pan tutaj wspaniałą domową bibliotekę. Niesamowite!

L.M.: Większość książek kupowałem. Lubilem czytać książki, dużo czytałem i tak się nzbierało. Pokażę wam książkę, która ma około stu dwudziestu lat. Znalazła się u mnie prawdopodobnie z biblioteki Potockich, co mieli w Łańcucie pałac. Tylko to nie było tam, oni mieli majątki w całej Polsce. Ja z rodziną mieszkałem przez jakiś czas w takim dworku, który należał kiedyś do Potockich. W tym dworku, przed naszym przybyciem, (jak mówili ludzie) była biblioteka. Ówczesne władze postanowiły tę bibliotekę zniszczyć, oddać ją na makulaturę. Obok urzędu, gdzie pracował mój ojciec, przywieziono samochodem górę książek. Kilka książek z tej biblioteki posiadam. Ludzie zrzucili te książki na podwórko, jak jakieś kamienie i to wszystko miało ulec spaleni. Mój ojciec też lubił książki. Kupował, kiedy mógł i gdy zobaczył ten stos, wziął kilka ze sobą i przyniósł do domu. Najstarsza książka, która z tej biblioteki ocalała ma chyba 300 lat z początku osiemnastego wieku.

A.W.: Czy czyta Pan dużo książek?

L.M.: Tak, czytam bardzo dużo. Kiedyś sobie zapisywałem w zeszycie każdą przeczytaną przeze mnie książkę m.in. numer, tytuł i autora. Potem przestałem. Uskładało się ich chyba kilkanaście tysięcy. Do niektórych nawet robiłem szczegółowe notatki. W czasie okupacji pamiętam, że książki pożyczałem od takiego pana, który miał dworek. Miałem wtedy taką torbę, w której nosiłem po 4 kilometry w jedną stronę i drugą 4-5 książek. Tak było dawniej, kto mógł to pożyczał książki.



Niezależna Gazeta Gimnazjalisty

A.W.: Czy dalej tworzy Pan swoje dzieła?

L.M.: Nie, teraz już nic nie mogę pisać, także to co napisałem, to tylko takie małe „tomiki”. Ja dla dzieci pisać nie umiem, więc to nie są wiersze przeznaczone dla nich, tylko dla dorosłych.

A.W.: Kim chciał Pan być za czasów dzieciństwa?

L.M.: Za czasów okupacji chłopcy marzyli o tym, aby być lotnikami. Od czasu do czasu, gdy leciał samolot - inny jak dzisiaj, (wtedy przeważnie były zbudowane z dwóch płatów, miały skrzydła u góry i na dole, napęd śmigłowy, a podwozie nie było chowane) bardzo się nam to podobało i wszyscy mówili, że jak dorosną, to będą lotnikami, ale ja nim nie zostałem. Miałem słaby wzrok, a osoba kierująca samolotem musi mieć bardzo dobry wzrok. Ja natomiast zostałem nauczycielem.

A.W.: Gdzie spędza Pan swój czas?

L.M.: Teraz jestem w domu na emeryturze, a wcześniej, gdy jak miałem trochę wolnego czasu, chodziłem na wycieczki w góry, lubiłem chodzić szlakami górskimi, na przykład na Magurę. Odwiedzałem także cmentarze wojenne w naszym rejonie. Byłem na wszystkich. Niektóre były bardzo zagubione w lesie, trudno było je znaleźć. Najbardziej spodobał mi się cmentarz w Staszkówce ze względu na swoje położenie. Ostatnio wyszła książka, coś w rodzaju albumu zatytułowana „O cmentarzach ziemi gorlickiej” ze zdjęciami cmentarzy.

A.W.: Kim był Pan zawodu?

L.M.: Ja całe życie byłem nauczycielem. Gdy zacząłem pracować w roku 1950 - pracowałem aż do emerytury około czterdziestu lat.

A.W.: Czy lubił Pan swoją pracę zawodową?

L.M.: Tak, lubiłem, mimo że niektórzy mówią, że jest bardzo trudna. Faktycznie jest.

A.W.: Jakie studia Pan ukończył?

L.M.: Najpierw zdawałem maturę w liceum humanistycznym, do którego uczęszczałem, potem drugą maturę do liceum pedagogicznego, gdy zacząłem pracę. Następnie byłem rok na tak zwanym wyższym kursie nauczycielskim w Kielcach. Później ukończyłem studium nauczycielskie. Następnie przez 4 lata uczęszczałem do wyższej szkoły pedagogicznej, potem pisałem pracę dyplomową i trzeba było tę pracę obronić i dopiero po tym dostawało się dyplom ukończenia studiów.

A.W.: Jak wyglądały studia, nauka za czasów okupacji?

L.M.: Ja okupację spędziłem na Podlasiu 40 kilometrów na północ od Białegostoku. Tam szkoły były zamknięte, tylko nauczyciele uczyli potajemnie. Kto chciał, przychodził się uczyć. Nauczyciel uczył tam polskiego i matematyki. Jeżeli Niemcy dowiedzieliby się o tym, mogliby tego nauczyciela rozstrzelać za to, że nielegalnie uczył. Potem, gdy wojna się skończyła, szkoły zostały otwarte. Chodziłem rok do gimnazjum w Białymstoku, następnie wróciliśmy do województwa łódzkiego, gdzie mój ojciec pracował i tam się uczyłem, zdawałem maturę. Za czasów okupacji sowieckiej szkoły były otwarte, uczyli wtedy nauczyciele polscy, bo nie miał kto uczyć. Natomiast uczono dzieci języka białoruskiego, który potem zamieniono na język rosyjski. Najpierw uczył nas taki pan Rosjanin języka rosyjskiego, a potem wzięli go chyba do wojska. Pisał do nas list z Leningradu - dzisiejszego Petersburga, że jest w artylerii i kontakty się urwały. Może zginął w wojnie... Potem przyjechała do nas taka pani - Rosjanka, której dzieci bardzo nie lubiły. Wyśmiewała się, gdy dzieci chodziły do kościoła. Uczyla nas języka rosyjskiego i wiem, że nie chcieliśmy uczyć się go, nie przynosiliśmy książek lub chowaliśmy pod ławki. Ona złościła się i zostawiała nas po lekcjach w kozie za karę. Pamiętam, że szkoła była wtedy murowana i bardzo duża. Ta pani zostawiła nas po lekcjach, a niektórzy chłopcy potrafi zejść po murze, po szparach między ceglami, bo nie było tynkowane. Potrafili tak się uchwycić, że z pierwszego piętra zeszli na dół. Mój ojciec był wtedy dyrektorem szkoły i gdyby tak któreś dziecko wtedy spadło, zabiłoby się, to mój ojciec poszedłby do więzienia za to, że nie pilnował dzieci.

Na szczęście nikomu nic się nie stało. Gdy wybuchła wojna radziecko- niemiecka, ta Rosjanka nie uciekła z Rosjanami. Nie wiem czy nie chciała, czy nie mogła. Została w miejscowości. Później spotykaliśmy ją jako gospodynią domową. Po krótkim czasie kontakt się urwał. Nie wiem co się z nią stało...

A.W.: Co skłoniło Pana do podjęcia zawodu nauczyciela?

L.M.: Ojciec mój był nauczycielem. Pracował w Polsce, a przez 8 lat w Brazylii. Jako młody człowiek wyjechał z kolegą szukać pracy. Pamiętam, że gdy byłem mały, mieliśmy mieszkanie w szkole, więc spotykało się ciągle uśmiechnięte, biegające dzieci i może dlatego człowiek pozostał w tym zawodzie na długi czas.

A.W.: Czy ma Pan swoje zabawne historie dotyczące zawodu?

L.M.: Na pewno mam. Pamiętam jak zbliżało się Boże Narodzenie i podeszły do mnie dzieci z klasy. Byłem wtedy ich wychowawcą. Poprosiły mnie, żebym przyszedł do klasy około godziny czwartej po południu, bo będzie choinka. Wyobraźcie sobie, co moja klasa zrobiła. W sali ławki były odsunięte, a na środku stała choinka. Było małe przyjęcie: herbata, ciasteczka i rozmowy. Ja byłem tam gościem na małej Wigilii. To sobie zapamiętałem. Następnie przyszedłem uczyć na wieś w rejonie gorlickim. Pracowałem w Kwiatonowicach, potem w Gorlicach w szkole numer 2, następnie w czwórce i tak do emerytury. Uczylem jeszcze trochę w technikum w Gliniku „na górcie”.

A.W.: Czy ma Pan swoją ulubioną książkę?

L.M.: To się zmienia. Za czasów liceum wychowawca polecił nam książkę napisaną przez Jacka Londona „Martin Eden” opowiadającą o znakomitym pisarzu, który tak „zraził” się do świata, że podczas rejsu statkiem do Europy popełnił samobójstwo. Powieść kończy się tym, że skacze do oceanu i tonie. To mi się bardzo spodobało. Gdy byłem mały przeczytałem sobie wszystkie dzieła Żeromskiego. Bardzo mi się spodobały. Następnie zapoznałem się z twórczością Słowackiego. Bardzo lubię jego wiersze, dramaty oraz poematy.

Dziękuję Panu serdecznie za poświęcony czas i udzielenie wywiadu.

Alicja Wachowicz



Niezależna Gazeta Gimnazjalisty

Nowy Rok

Nowy Rok - międzynarodowe święto przypadające 1 stycznia każdego roku, w Polsce jest to dzień wolny od pracy. W powszechnie przyjętym zwyczaju obchodzenie święta należy rozpocząć od otworzenia butelki szampana o północy z dnia 31 grudnia na 1 stycznia następnego roku. Dzień poprzedzający Nowy Rok nosi miano Sylwestra – od imienia świętego, który wspomniany jest w tym dniu w liturgii w kościele. Istnieje zwyczaj postanowień noworocznych. Polega to na tym, że każdego roku niektóre osoby pragną się zmienić, wobec tego postanawiają coś sobie, po czym przez cały rok próbują to realizować. Jest również taki zwyczaj, kiedy to „droby”, czyli przebierańcy, którzy w Sylwestra oraz w Nowy Rok wędrują po domach, składając wszystkim życzenia noworoczne. Tych tradycji nie należy jednak traktować jako obowiązkowe, lecz jedyne czego nie może zabraknąć w tym dniu to szampańskiej zabawy!

Karolina Rzepiela

Co warto przeczytać?

Dzisiaj większość z nas w wolnym czasie sięga po komórkę lub zasiada przed telewizorem. Może wato dla odmiany coś przeczytać. Polecam książkę Ewy Nowackiej „Szubad żąda ofiary”. Szubad – królowa Ur umiera. Zgodnie ze zwyczajem, w drodze do krainy zmarłych musi towarzyszyć jej orszak sług. Wśród „naznaczonych” jest młoda niewolnica. Jej przyjaciel postanawia ją uratować. Nie jest to jednak łatwe. Bardzo ciekawa powieść o miłości, przyjaźni i dorastaniu. Dla tych, co wolą książki bardziej fantastyczne, polecam „Baśniobór”. Jej bohaterowie przeżywają niezwykle przygody, ratując rodzinę, Baśniobór, a może i cały świat.

Ewa Pyrcioch



Niezależna Gazeta Gimnazjalisty

Święto Objawienia Pańskiego

Jest to chrześcijańskie święto przypadające zawsze na 6 stycznia. Często nazywane jest świętem Trzech Króli. Jest dniem wolnym od pracy. Uroczystość ta upamiętnia przybycie trzech mędrców ze wschodu do Betlejem, żeby oddać pokłon Jezusowi. Ofiarowali mu: mirrę, kadzidło i złoto. Jest to jedno z najstarszych świąt. Od IV wieku funkcjonuje jako osobna uroczystość. W tym dniu w Kościele święci się kredę, której używamy do napisania na drzwiach domostw K+M+B i obecny rok, żeby upamiętnić to wydarzenie. Zwyczaj święcenia w tym dniu kadzidła i złota wykształcił się na przełomie XV i XVI wieku. Poświęconym kadzidłem, którym była żywica z jałowca okadzano domy i obejścia, żeby chronić je przed chorobami i nieszczęściami. Bardzo znanym zwyczajem było to, że dzieci chodziły z gwiazdą po ulicach, śpiewali kolędy o trzech mędrkach i dostawali rogałe zwane „Szcodrakami”. Przed kościołem stały stragany, gdzie można było kupić kredę i kadzidło.

Jakub Brach

Środa Popielcowa

Jeszcze śpiewamy kolędy, ale niedługo skończy się karnawał i rozpocznie okres zupełnie innego nastroju - Wielki Post. Będzie trwał 40 dni na pamiątkę czterdziestodniowego postu Pana Jezusa na pustyni.

Wielki Post rozpoczniemy w Środę Popielcową, inaczej zwaną "Wstępną". W ten dzień we wszystkich kościołach kapłani poświęcają popiół uzyskany z palm poświęconych w Niedzielę Palmową poprzedniego roku. Poświęconym popiołem posypują głowy wiernych na znak pokuty, czyli nawrócenia. Odpowiadając na wezwanie Chrystusa "Nawracajcie się...", przyjmujemy popiół na nasze głowy, czyniąc przy tym różne postanowienia, wyrzeczenia, by przygotować się do świąt zmartwychwstania Jezusa.

Julia Falisz

Tłusty Czwartek

Tłusty Czwartek w kalendarzu chrześcijańskim zapisany jest ostatnim czwartkiem przed Wielkim Postem. Znany jest on także jako zapusty. Dniem rozpoczynającym ostatni tydzień karnawału jest właśnie Tłusty Czwartek.

Wedle tradycji w Polsce i w katolickiej części Niemiec, w tym dniu dozwolone jest objadanie się. Pączki i faworki (znane także jako chrust) są najpopularniejszymi potrawami. W dzisiejszych czasach pączki nadziewane są czekoladą, różnorodnymi marmoladami i dżemami. Dawniej jednak nadziewano je boczkiem, słoniną i mięsem, a następnie obficie popijano wódką.

Dzień ten jest świętem ruchomym, ponieważ jego data zależy od daty Wielkanocy. W tym roku Tłusty Czwartek wypada 12 lutego. Kolejny czwartek jest dopiero po Środzie Popielcowej i należy do okresu Wielkiego Postu, podczas którego chrześcijanie ze względów religijnych, powinni zachować wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych i powstrzymać się od hucznych zabaw jako przygotowanie do Świąt Wielkiejnocy.

Staropolskie przysłowie mówi: "Powiedział Bartek, że dziś Tłusty Czwartek, a Bartkowa uwierzyła, dobrych pączków nasmażyła". Według jednego z przesądów, jeśli ktoś w Tłusty Czwartek nie zje ani jednego pączka - nie będzie mu się wiodło w dalszym życiu.

Weronika Zięcina

Ferie

19 stycznia rozpoczynają się ferie zimowe dla szkół z województwa: opolskiego, dolnośląskiego, mazowieckiego, zachodniopomorskiego. Dla młodzieży z naszego województwa ferie rozpoczną się 16 lutego i będą trwały do 2 marca. Ferie jest to czas odpoczynku po nauce w pierwszym półroczu i zebraniu sił na drugi semestr. Należy spędzać go aktywnie, uprawiając zimowe sporty takie jak: jazda na nartach, łyżwach, sankach. Dzieci w tym czasie lepią bałwana, budują igła. Organizowane są również zajęcia w domu kultury, świetlicy. Okres ferii jest spędzany przez dzieci i młodzież przyjemnie, niestety bardzo szybko mija.

Paulina Kurzawa

Walentynki



W dniu 14 lutego każdego roku obchodzimy Walentynki. Nazwa pochodzi od Świętego Walentego, którego święto w Kościele katolickim obchodzone jest również tego dnia. Jest to święto zakochanych. Zwyczajem w tym dniu jest wysyłanie listów, zawierających wyznania miłosne, często pisane wierszem. Na Zachodzie, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, czczono św. Walentego jako patrona zakochanych. Walentynki są obchodzone w południowej i zachodniej Europie od średniowiecza. Europa północna i wschodnia dołączyła do obchodzenia Walentynek znacznie później. Do Polski obchody walentynkowe trafiły wraz z kultem świętego Walentego z Bawarii i Tyrolu. Popularność uzyskały jednak dopiero w latach 90. XX wieku. Stałym elementem Walentynek jest wzajemnie wręczanie sobie walentynkowych ozdobnych karteczek. Czerwone, najczęściej w kształcie serca, a wewnątrz karteczki walentynkowym wierszykiem, a często i miłosnym wyznaniem. Ze świętem łączy się również zwyczaj obdarowywania partnera walentynkowymi upominkami w postaci kwiatów, słodczy, pluszowych maskotek.

*Choć się mało znamy,
mało wiemy o sobie,
To jednak zdążyłem
zakochać się w Tobie.
I chociaż nie będę patrzeć
w Twe piękne oczy
śnić będę na pewno
o Tobie po nocy.
I będę wspominać
chwile razem spędzone,
bo w sercu pozostały Mi
już tylko one.*

Arkadiusz Knapik



Podsumowanie I okresu roku szkolnego

Klasa	Frekwencja	Średnia klasy
IV	97%	4.15
V	97%	4.29
VI	97%	4.17
I G	94%	3.85
II G	94%	3.85
III G	93%	4.1

Alicja Wachowicz

Etap rejonowy Małopolskiego Konkursu Humanistycznego

Dnia 12.01.2015 r. w Nowym Sączu odbył się etap rejonowy Małopolskiego Konkursu Humanistycznego. Naszą szkołę reprezentowały Ewa Pyrcioch i Martyna Czyżyk z klasy VI SP. Naszym opiekunem była pani mgr Krystyna Holik, która również przygotowywała nas do konkursu. W szkole nr 13 w Nowym Sączu najpierw losowaliśmy miejsca, a potem musiałyśmy zmierzyć się z przygotowanym testem. Obejmował on siedem zadań i sprawdzał naszą wiedzę i treść przeczytanych książek. Konkurs trwał sto dwadzieścia minut, a otuchy dodawał nam przygotowany dla każdego uczestnika drobny upominek z masy solnej z napisem „Powodzenia”. Każdy otrzymał także drobną przekąskę w postaci drożdżówki i soku.

Uważam, że konkurs nie należał do łatwych, ale poradziłyśmy sobie z tym zadaniem.

Martyna Czyżyk

Spotkanie z mistrzem

Spotkanie przebiegło w bardzo milej atmosferze i zakończyło się krótkim konkursem wiedzy na temat igrzysk olimpijskich. Po bardzo dobrych i bezbłędnych odpowiedziach nagrodę w drodze losowania wywalczył uczeń klasy II G – Rafał Siarkowicz. Na koniec Pan Paweł przypomniał wszystkim, że nigdy nie należy rezygnować z swoich marzeń, trzeba wytrwale dążyć do założonego celu, bo każdy z nas może zostać mistrzem.

p. Tomasz Górski



02 lutego 2015 roku nasza szkoła gościła wielokrotnego mistrz Polski, mistrza Europy, olimpijczyka – Pawła Zygmunta. Jest on najlepszym polskim łyżwiarzem szybkim, rekordzistą Polski w tej dyscyplinie. Czterokrotnie reprezentował nasz kraj na zimowych igrzyskach olimpijskich. Pan Paweł przybliżył uczniom znaczenie idei olimpijskiej oraz podzielił się wiedzą i doświadczeniem zdobytym podczas igrzysk olimpijskich. Zachęcał, aby wszyscy młodzi ludzie starali się żyć zgodnie z starożytnym ideałem „kalos kagathos” dbając o harmonijny rozwój zarówno ciała jak i umysłu. Jako przykład przybliżył postać Haliny Konopackiej, która jako pierwsza zdobyła złoty medal olimpijski dla naszego kraju i równocześnie z dużymi sukcesami zajmowała się poezją i malarstwem. Spotkanie stanowiło część akcji edukacyjnej „Zostań Olimpijczykiem”, której celem jest popularyzacja idei sportowej rywalizacji i ducha olimpijskiego oraz mobilizowanie młodych ludzi do rozwijania swoich zainteresowań. Nasz gość zachęcał również do wzięcia udziału w konkursie „Zostań Olimpijczykiem” w którym główną nagrodą jest wyjazd na Igrzyska Olimpijskie do Rio de Janeiro w 2016 r.



Ważne daty

Styczeń

- 1.01 - Nowy Rok
- 6.01 - Trzech Króli
- 8.01 - Dzień Sprzątania Biurka
- 9.01 - Dzień Ligi Ochrony Przyrody
- 11.01 - Dzień Wegetarian
- 17.01 - Dzień Dialogu z Judaizmem
- 21.01 - Dzień Babci
- 22.01 - Dzień Dziadka
- 24.01 - Światowy Dzień Środków Masowego Przekazu
- 25.01 - Dzień Sekretarki i Asystentki
- 26.01 - Światowy Dzień Celnictwa
- 27.01 - Dzień Pamięci Ofiar Nazizmu
- 28.01 - Międzynarodowy Dzień Mobilizacji Przeciwko Wojnie Nuklearnej

Luty

- 2.02- Ofiarowanie Pańskie
- 3.02- Międzynarodowy Dzień Walki z Rakiem
- 8.02- Dzień Bezpiecznego Internetu
- 9.02- Dzień Pizzy
- 11.02- Światowy Dzień Chorych
- 12.02- Tłusty Czwartek
- 14.02- Ostatnia Sobota Karnawału, Walentynki
- 15.02- Światowy Dzień Młodzieży Prawosławnej
- 16.02- Ferie Zimowe
- 17.02- Ostatki
- 18.02- Popielec
- 20.02- Dzień Sprawiedliwości
- 21.02- Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego
- 22.02- Dzień Ofiar Przystępstw
- 23.02- Ogólnopolski Dzień Walki z Depresją

Ewelina Brach



Humor

Mała dziewczynka rozmawiała z nauczycielem o wielorybach. Nauczyciel powiedział, że jest fizycznie niemożliwe, by wieloryb mógł połknąć człowieka. Mimo że jest taki duży, ma zbyt wąskie gardło. Dziewczynka upierała się, że przecież Jonasz został połknięty przez wieloryba. Zirykowany nauczyciel powiedział, że to niemożliwe.

Na to dziewczynka:

- Gdy będę w niebie, to zapytam o to Jonasza.
- A jeśli Jonasz poszedł do piekła? - zapytał z ironią nauczyciel.
- To wtedy Pan go zapyta.

- Kto z Was zrobił dobry uczynek?
- Mnie udały się dwa – powiedział Jasiu.
- Jakie?
- W sobotę przyjechałem do babci i się bardzo ucieszyła.
- A drugi?
- W niedzielę pojechałem od babci i ucieszyła się jeszcze bardziej.

Przychodzi Jasiu do domu i mówi:

- Mamo, nareszcie nauczyłem się pisać.
- |Tak? A co napisałeś?
- Nie wiem, bo jeszcze nie umiem czytać.

Dominika Kuk





Baran

Uwielbiasz nowe zadania. Z chęcią organizujesz przyjęcia i spotkania, bo jesteś towarzyska/i. Jesteś szczerą/y i mówisz prawdę w oczy, co może ranić innych.

Rada na Nowy Rok: zacznij wreszcie kochać ... siebie!

Byk

Jesteś bardzo zdecydowana/y i ambitna/y, lubisz mieć wokół siebie wiele przyjaciół. Uwielbiasz otaczać się pięknymi przedmiotami.

Rada na Nowy Rok: wystrzegaj się fałszywych przyjaciół, którzy dużo obiecują.

Bliźnięta

Jesteś bardzo ruchliwa/y i ciekawa/y świata, a także bardzo bystra/y i inteligentna/y. Interesujesz się wszystkim jednocześnie. Znasz kilka języków obcych. Masz słomiany zapal.

Rada na Nowy Rok: przeciwności losu nie powinny Cię dołować, ale motywować.

Rak

Jesteś troskliwa/y, sympatyczna/y i bardzo rodzinna/y. Chcesz, aby świat był bezpieczny i pełen przyjaznych ludzi. Kierujesz się sercem i przeczuciami. Pamiętaj o urodzinach, imieninach i prezentach.

Rada na Nowy Rok: ciągle ukrywanie uczuć to zły pomysł.

Lew

Jesteś dumna/y, lubisz być w centrum zainteresowania. Jesteś urodzona/ym aktorką/aktorem. Cechuje Cię szczerłość. Lwy nie znoszą konkurencji.

Rada na Nowy Rok: ciesz się tym co masz i nigdy nie martw się na zapas

Panna

Jesteś bardzo obowiązkowa/y i odpowiedzialna/y. Chcesz, by świat był poukładany i bezpieczny. Wierzysz w naukę i jej odkrycia. Z trudem przychodzi Ci mówienie o uczuciach.

Rada na Nowy Rok: złość piękności szkodzi i sprawia, że przyjaciele mogą się od Ciebie odwrócić.

Horoskop

Waga

Jesteś osobą o dużym uczuciu piękna. Poszukujesz szczęścia wśród ludzi. Uwielbiasz wielogodzinne rozmowy, jesteś bardzo towarzyska/i.

Rada na Nowy Rok: zanim kogoś ocenisz, postaraj się dobrze go poznać.

Skorpion

Jesteś odważna/y i skryta/y. Dzięki cierpliwości i wielkiej sile z łatwością osiągasz swoje cele. Twoje marzenia nigdy nie są przeciętne. Masz nietypowe poczucie humoru.

Rada na Nowy Rok: spiesz się powoli ze wszystkim!

Strzelec

Jesteś bardzo mądra/y. Lubisz przygody, jesteś urodzonym podróżnikiem. Kochasz wolność. Potrzebujesz dużo swobody i nie lubisz się nudzić.

Rada na Nowy Rok: w 2015 roku dotrzyj noworocznych postanowień.

Koziorożec

Jesteś ambitna/y i wytrzymała/y. Dzięki własnej pracy i stanowczości osiągniesz w życiu sukces. Jesteś poważna/y i sympatyczna/y. Można Ci ufać.

Rada na Nowy Rok: rok 2015 to dla Koziorożców czas ważnych decyzji. Dlatego warto wszystko jeszcze raz przemyśleć.

Wodnik

Jesteś nowoczesna i kochasz wolność. Bardzo lubisz ludzi, jesteś otwarta/y na inność. Masz wiele odkrywczych pomysłów.

Rada na Nowy Rok: szczerłość to podstawa każdej dobrej relacji.

Ryby

Jesteś bardzo uczuciowa/y. Umiesz wczuć się w sytuację innych ludzi. Potrafisz słuchać i odpowiedzialnie opiekować się innymi.

Rada na Nowy Rok: najwyższa pora przestać rozpałmiętywać przeszłość.

Natalia Bochenek
Julia Machowska

A to ciekawe ???



Wolfia angusta - zalicza się do najmniejszych roślin na Ziemi. Istnieje 38 gatunków Wolfi, z których *angusta* jest najmniejsza. Roślina ta rozwija się na powierzchni wody. Nie posiada korzeni i wyrasta z głębi pod powierzchnią wody. Często rosną w grupach z innymi roślinami, dla których domem jest środowisko wodne. Wolfia pochodzi z Azji, tam też jest składnikiem wielu potraw.



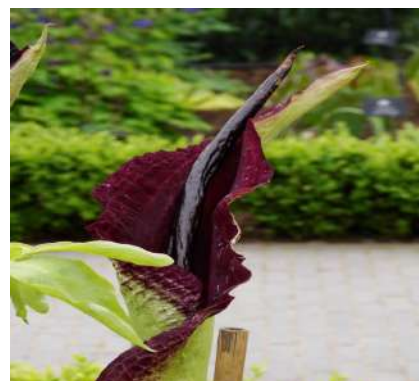
Welwiczja przedziwna - w zasadzie wody w ogóle nie potrzebuje. Roślinie tej wystarczy około 7 cm opadów w skali roku, aby przetrwać. W związku z tym, iż welwiczja rośnie na pustyniach nadmorskich, większość „opadów” dociera w postaci mgły z nad oceanu. W całym cyklu życiowym, welwiczja wypuszcza tylko dwa liście, które pękają na podłużne pasy. Służą one do magazynowania zapasów węgla, aby mogły przetrwać długie okresy suszy. Może żyć od 1000 do 2000 lat.



Muchołówka - to jedna z 670 odkrytych roślin mięsożernych, która potrafi zwabiać owady i pająki na swoje liście, gdzie stykają się z delikatnymi włoskami, które wywołują reakcję zamykania płatków i umieszczają w pułapce owady. Roślina rozpoczyna wydzielanie enzymów trawiennych. Trawienie trwa ok. 7-8 dni, w zależności od wielkości ofiary. Po zakończeniu tego procesu, pułapka otwiera się i czyha na kolejnego owada.



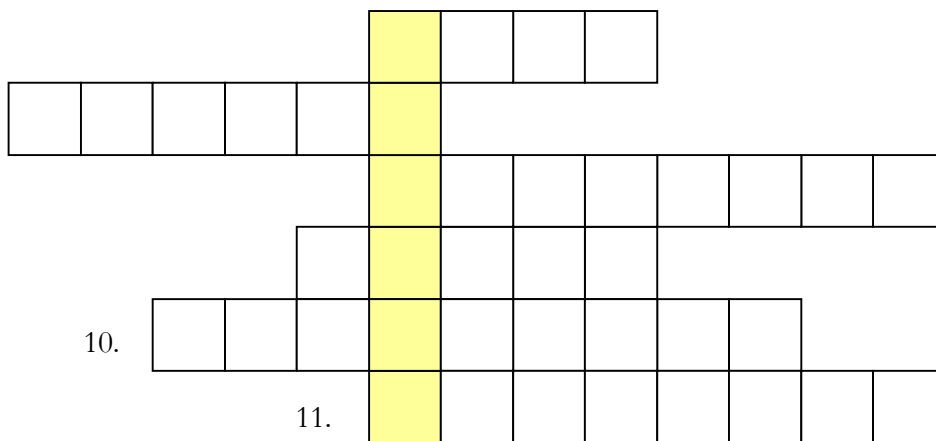
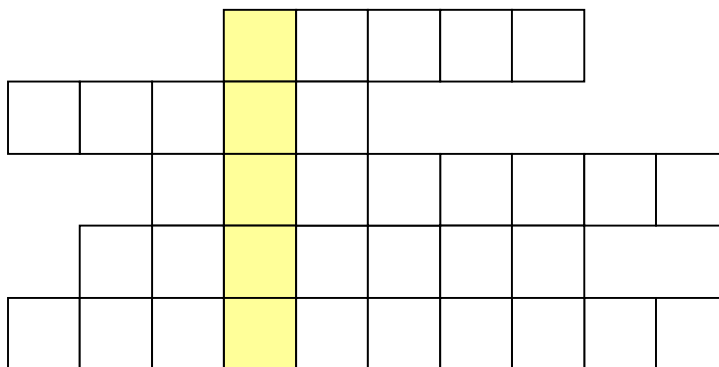
Drakunkulus zwyczajny zwany również **smoczą lub śmierdzącą lilią** - roślina najczęściej spotykana na Balkanach, w tym na Krecie, w Grecji i na wyspach Morza Egejskiego. Występuje również w USA i Puerto Rico, ale to już zasługa ludzi. Drakunkulus podobnie jak Hydnora Africana wydziela nieprzyjemny zapach, gnijącego mięsa – który zwabia owady. Tu jednak zapach jest tymczasowy i w końcu może zaniknąć. Smocza lilia jest odporna na mrozy.



Źródło tekstu: www.topdycha.pl
Mateusz Rolak

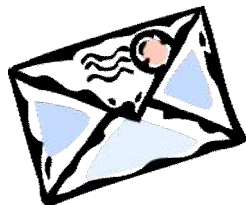


Rusz głową!!!



HASŁO:

1. Oczekiwane przez uczniów zimą
2. Zwierzę w naszym godle
3. Znany „... Elemelek”
4. Zwierzę przepowiadające pogodę
5. Święto zakochanych
6. Pora roku trwająca w styczniu
7. Spływają w górach
8. Dziewczynka, która widziała domek z piernika
9. W grze zwanej poker
10. Zwinne, rude zwierzę
11. Mieszkają w igloo



Listy do redakcji

„Droga Redakcjo Gim - Press!”

Mamy wielki problem. W naszej szkole jest pewien uczeń. Wszyscy się z niego naśmiewają, nie ubiera się on najlepiej, często ma ubrudzone ubranie. Bardzo nieodpowiednio się zachowuje. Jest jak 5-cio letnie dziecko. Niezbyt ładnie od niego pachnie. Co zrobić, aby to zmienić?

Klasa I gimnazjum

Gazetkę redaguje zespół:

SEKCJA DZIENNIKARSKA

Natalia Bochenek
Ewelina Brach
Jakub Brach
Martyna Czyżyk
Julia Falisz
Arkadiusz Knapik
Dominika Kuk
Paulina Kurzawa
Julia Machowska
Ewa Pycioch
Mateusz Rolak
Karolina Rzepiela
Aleksandra Tajak
Sylwia Wanat
Weronika Zięcina

REDAKTOR NACZELNA

Alicja Wachowicz

Opieka nad gazetką:

mgr K. Holik
mgr M. Augustyn

Drodzy Uczniowie!

Powinniście z nim porozmawiać, uświadomcie go, aby zmienił swoje postępowanie, by zaczął bardziej dbać o siebie, wtedy mniej osób będzie go unikać.

Powodzenia!

Redakcja Gim - Press



„Droga Redakcjo!!”

Naszym problemem jest pewien uczeń z naszej klasy, który nie chce się uczyć i nie jest aniołkiem. Tworzy zamieszanie i nie słucha nauczycieli, pyskuje i przeszkadza na lekcjach. Jak możemy mu pomóc?

Klasa I gimnazjum

Szanowni uczniowie klasy I gimnazjum!

Musicie z nim porozmawiać, „wytknąć” mu jego złe zachowanie i zachęcić go do nauki. Pamiętajcie: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”.

Redakcja Gim - Press

